

ALEKSANDER KWAŚNIEWSKI

PREZYDENT RP 1995 - 2005

Żegnam Przyjaciela

Pierwszy raz usłyszałem nazwisko Jacek Fisiak w połowie lat siedemdziesiątych. Studiowałem na Uniwersytecie Gdańskim i wśród moich kolegów, a jeszcze bardziej koleżanek rosło zainteresowanie studiami anglistycznymi. Najbardziej pożądanym był Poznań i instytut kierowany przez niespełna czterdziestoletniego profesora – Jacka Fisiaka. Niektórzy podjęli taką decyzję i nie żałowali. Nie tylko zdobywali świetne wykształcenie, ale i pozostawali pod urokiem Jacka – człowieka wielkiej wiedzy, energii i radości życia.

Nasze osobiste relacje zaczęły się od obecności w rządzie Mieczysława F. Rakowskiego. To był niezwykle czas. Historia pędziła, podejmowane decyzje determinowały bliższą i dalszą przyszłość. Dziś słabo pamiętamy, albo nie chcemy pamiętać, ale ten rząd dał Polsce tzw. ustawę Wilczka, czyli możliwość podejmowania działalności gospodarczej każdemu według zasady co nie jest zabronione jest dozwolone. Wybuch ducha przedsiębiorczości w Polsce zawdzięczamy tej decyzji. Polacy otrzymali paszporty na stałe. Zlikwidowana została upokarzająca procedura starań o zgodę na wyjazd zagranicę. Przyjęto nowe regulacje dotyczące wolności stowarzyszania się. Otwarto drogę do Okrągłego Stołu.

Jacek w tym rządzie był osobą znaczącą. Jego znajomość świata i zdrowy rozsądek wspierały wszystkie projekty demokratyzujące i liberalizujące Polskę. Wśród nas członków rządu miał swój pseudonim. Nazywaliśmy Go „Szekspirem”, co było nie tylko nawiązaniem do Jego profesji, ale i wyrazem szacunku dla mądrego, doświadczonego i życzliwego wobec innych Człowieka.

W następnych latach pozostawaliśmy blisko siebie. Jako Prezydent mogłem liczyć na Jego wsparcie, dobre rady i spotkania z ludźmi, których On znał, a oni chcieli poznać mnie.

W kolejnych latach dzięki Jackowi miałem okazję bywać w Poznaniu, na Uniwersytecie i spotykać się u Niego w domu. Nigdy nie zapomnę wspaniałej atmosfery tych spotkań, gościnności Jacka i jego żony, rozmów, które prowadziliśmy i ducha tych wspólnych godzin. Dyskutowaliśmy, co i jak czynić, by Polska rozwijała się, była nowoczesna i grała należyłą rolę w Unii Europejskiej. Dla anglistów to była oczywistość i spełnienie marzeń. Polacy bez kompleksów, dobrze wykształceni, mówiący w obcych językach to była wielka misja Jacka Fisiaka. Kształcił uczniów i nauczycieli, otwierał nas na świat, był niestrudzony – książki, artykuły, słowniki, doktoranci, magistranci to trwały ślad Twojego życia..

Żegnam Cię Drogi Jacku i dziękuję za wszystko co nam dałeś, dziękuję za Twoją życzliwość i sympatię, za Twoją kolorową osobowość króla życia.

Żegnaj Jacku!

Będę Pamiętać!

Goodbye Jacek. Goodbye my Friend. Rest in Peace.

Alexander Kwiecień

Warszawa, 12 czerwca 2019 r.